Nr. 145 Należytość pocztowa opłacono gotówką Lwów, piątek 29 czerwca 1923. Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 14.000 M. z dostawą do domu 15.000 Mk., na prowincji 15.000 Mk., za granicą 20.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

600 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Czy zamrze ruch kolejowy?

Sytuacja strejkowa na kolejach.

LWÓW, 28. czerwca.

Przez wczorajszy dzień sytuacja strejkowa zmieniła się o tyle, że utrzymanie ruchu kolejowego napotyka na coraz większe trudności. Wiele pociągów towarowych nie kursuje, na wielu stacjach przejazd pociągów osobowych napotyka na trudności z powodu nagromadzenia się pociągów towarowych. Strejk nie objął jeszcze personalu pociagowego i maszynowego z powodu zapowiedzi przyjazdu delegata min. kol. żel. dla prowadzenia pertraktacji.

Wczoraj rano przybył z Warszawy dyr. dep. administr. dr. Wróbel i zaraz odbył konferencję z delegatami Z. Z. K., P. Z. K., maszynistów i urzędników statusu II. b. P. Wróbel oświadczył, że rząd polecił komisji statystycznej, aby przedłożyła w najbliższych dniach procentową zwyżkę cen towarów, gdyż od tego zależeć będzie przyznanie dalszych dodatków. Co do żądania 2mies. zapomogi Rada ministrów dopiero je rozpatrzy. W sprawie węgla i ubrań przyrzekł przychylne załatwienie.

Delegaci oświadczyli, że przeciętna płaca kolejarza z małą rodziną wynosi 1,200.000 mk. miesięcznie i to absolutnie nie może wystarczyć na najskromniejsze utrzymanie. Tylko wydatna, przynajmniej 2 mies. zapomoga może wydobyć ich z dzisiejszej skrajnej nędzy.

P. Wróbel telefonicznie podał wyniki konferencji M. Kl. Ż., ale do godz. 8 wiecz. nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Wieczór miało się w tej sprawie odbyć posiedzenie Rady ministrów.

Wobec tego, że konferencja nie wydała żadnych wyników, a dr. Wróbel nie miał wcale pełnomocnictw, ograniczył się tylko do apelu do uczuć patrjotycznych kolejarzy zwłaszcza z powodu obecności w Polsce króla rumuńskiego, komitet strejkowy postanowił zwołać na dziś rano o godz. 7-mej zgromadzenie w sprawie dalszej akcji. O ile w nocy nie nadejdą z Warszawy wiadomości, że żądania prac. kolej. co do zapomogi zostaną spełnione, strejk obejmie cały personal i ruch zostanie zupełnie wstrzymany.

Cały personal kolejowy solidaryzuje się z prowadzoną akcją, tylko macherzy z P. Z. K. agitują przeciw strejkowi, gdyż uderzył im na mózgi majestat królewski. Klika ta nie ma jednak żadnego znaczenia nawet wśród swoich nielicznych członków. Natomiast delegaci z Tarnowa i N. Sącza oświadczyli, że personal z tych miejscowości przyłączy się do strejku. Dziś zapadnie decyzja, czy strejk przybierze ostrzejsze formy. Wszystko zależy od stanowiska rządu.

—•••—

Boją się słów prawdy.

Perfidne odraczanie dyskusji sejmowej nad sytuacją skarbu.

WARSZAWA, 27. 6. (Pat.). Na 52 posiedzeniu sejmu załatwiono w 1 punkcie porz. dzien. sprawę kredytów dla drobnych przemysłowców. Następnie przystąpiono do

DALSZEJ ROZPRAWY NAD AMNESTJĄ.

Pos. Marceli **Prószyński** (ZLN) zaznaczył, że ustawa ta jest znacznem rozszerzeniem ustawy o amnestji z r. 1921. Amnestja obejmuje sprawy ważne, jak morderstwa, zbrodnie, a nie uwzględnia spraw podrzędnych. Art. 3. wyłącza z pod amnestji dezerterów, jest jednak ustęp, który uchyla to postanowienie względem dezerterów narodowości niepolskiej, pochodzących z okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie, którzy przestępstwo to popełnili przed 15 marca br. Mówca wnosi o skreślenie tego ustępu. Amnestja nie stosuje się do szpiegostwa.

Następnie przemawiał tow. Smulikowski, którego przemówienie podajemy osobno.

Pos. **Hartglas** protestuje przeciw twierdzeniu pos. Prószyńskiego, że nie uważa za obrazę dla Żydów posądzanie ich o wrogi stosunek do państwa. Klub mówcy zgłosił dwie poprawki do art. 3.: o skreślenie ustępu o dezercji, oraz punktu o karze administracyjnej, odnoszącej się właściwie tylko do nieujawniania cen na wystawach sklepowych.

Przystąpiono do obrad nad

USTAWĄ O OPIECE SPOŁECZNEJ.

Sprawozdawczyni tow. pos. **Praussowa** przypomniała koleje, jakie przechodziła ustawa, zgłoszona jeszcze w kwietniu br. i zaznaczyła, że jest to ustawa ramowa. Ustawa ta nie mówi o ubogich, lecz używa nowoczsnej definicji, że idzie tu o opiekę społeczną, a następnie mówi nietylko o opiece nad tymi, którzy jej potrzebują, ale i o opiece zapobiegawczej, co jest ogromnym krokiem naprzód. Ustawa przewiduje, że obowiązaną do świadczeń jest gmina, w której dana osoba mieszka. Co do funduszów na opiekę załatwia ustawa tę rzecz również ramowo i wymaga uzupełnienia przepisami specjalnymi. Wniosek pp. Janeczka i Toczka, aby ustawę odesłać do komisji odrzucono i przystąpiono do dalszej dyskusji.

Pos. ks. **Olszański** dowodził, że niesłuszna jest obawa, iż zbytnio będą obciążone gminy wiejskie, ponieważ ustawa nie stwarza nowych ciężarów, ale je normuje, a ponadto wyklucza wyzysk ze strony ludzi nieuczciwych. Co do sposobu przeprowadzenia opieki społecznej, to należy badać indywidualnie, kto potrzebuje pomocy (?). Klub mówcy popiera w całości ustawę.

Pos. **Skrzypa** zaleca zgłoszoną rezolucję mniejszości narodowej, wzywającą rząd, aby do przepisów wykonawczych wydał rozporządzenie regulujące stosunki narodowościowe i wyznaniowe **w ochronkach wychowawczych. Rozprawę nad art. 1. przerwano.**

Sprawa dóbr habsburskich.

Niesłychana kompromitacja ministra spraw zagranicznych. — Zabiega o cofnięcie wniosku. którego sam był inicjatorem.

WARSZAWA, 27-go czerwca. (Tel. wł.). Jutro odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie komisji spraw zagranicznych i prawniczej. Na porządku dziennym stoi sprawa dóbr habsburskich w Polsce. Min. spr. zagr. **Seyda** będzie żądał wyboru subkomisji, której przedłoży materjały, dowodzące konieczności zajęcia w sprawie dóbr habsburskich **takiego samego stanowiska, jakie zajął rząd Sikorskiego.**

Jak wiadomo, min. **Seyda był inicjatorem wniosku w powyższej sprawie, wniosku krzyżującego politykę ówczesnego rządu.** Obecna zmiana stanowiska min. Seydy motywowana jest **koniecznościami zagranicznemi.**

Stronnictwa lewicowe jak słychać wypowiedzą się przeciw wnioskowi min. Seydy. **Chjena** zaś jest w tej sprawie **skompromitowana**, gdyż ona to spowodowała wniosek przeciw polityce Sikorskiego, a teraz zmienia front w tej sprawie.

Owe „konieczności zagraniczne“, o których wyżej mowa przedstawiają się następująco:

Poseł polski w Madrycie Orłowski przysłał do Ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie **podanie o dymisję.** W swoim czasie prawica atakując gabinet Sikorskiego, utrąciła układ żywiecki, zaakceptowany już przez rząd i przez ówczesnego min. Skrzyńskiego. P. Orłowski nie przeczuwając, na jakie trudności napotka decyzja Rządu, złożył oświadczenie wobec króla Alfonsa, że sprawa Żywca będzie załatwiona pomyślnie dla arcyksięcia Karola Stefana, w sprawie którego król Alfons interweniował. Król otrzymawszy tę informację od posła polskiego, złożył mu podziękowanie, a następnie w czasie swego pobytu w Belgji, podziękował raz jeszcze posłowi polskiemu w Brukseli Sobańskiemu. Tymczasem wskutek nacisku prawicy, rząd był zmuszony cofnąć swą decyzję, czem czuł się dotknięty król hiszpański i **w związku z tem zapadła dla nas w sprawie kopalni Dabrück nieprzychylna decyzja superarbitra hiszpańskiego.** Te dwa wypadki znalazły szerokie echo w kołach dyplomatycznych i zniewoliły p. Orłowskiego do opuszczenia Madrytu i zgłoszenia swej dymisji.

—•••—

TICHON UWOLNIONY — CZY ZABITY?

MOSKWA, 27. 6. (Pat.). Havas. Patrjarcha **Tichon został uwolniony.**

—•••—

RYGA, 27. 6. (Pat.). Pisma estońskie przynoszą niesprawdzoną dotychczas wiadomość o [illegible]rci w **więzieniu patrjarchy Tichona.** Wedle [illegible] **zostać otruty.**

Przy ustalaniu porządku najbliższego posiedzenia pos. Rudziński zaprotestował przeciw

CIĄGŁEMU UMIESZCZANIU EXPOSE MIN. SKARBU I DYSKUSJI NAD NIEM NA OSTATNIM PUNKCIE,

gdyż oznacza to, że debata się nie odbędzie. Mówca proponuje, ażeby jutrzejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11, a punktem pierwszym było dodatkowe expose ministra skarbu i dyskusja nad niem. Marszałek wyjaśnił, że porządek dzienny był zawsze zatwierdzany przez sejm. Konwent seniorów postanowił jutro zakończyć sesję przedwakacyjną i wymienił przytem sprawy, które jeszcze muszą być załatwione. Marszałek zauważa, że musiał tak postąpić, jak to uczynił (?) i podał sprawę tę pod głosowanie. Izba wniosek p. Rudzińskiego odrzuciła. Na tem posiedzenie zamknięto.

Podwyższenie opłat stemplowych.

(AW). W dniu 1 lipca 1923 r. wchodzi w życie rozporządzenie ministra skarbu z dnia 14 b/m. (Dz. U. Nr. 61, poz. 452), podwyższająca dwukrotnie dotychczasowe opłaty stemplowe od podań, załączników do nich, świadectw urzędowych, pełnomocnictw, dokumentów przewozowych, wyciągów z ksiąg metrykalnych, oraz wszelkie inne stałe opłaty stemplowe. Opłaty stemplowe od czeków i kart do gry pozostają niezmienione.

Królestwo rumuńscy w Polsce.

Przedwczoraj wieczorem król rumuński wraz z żoną w towarzystwie ministrów rumuńskich opuścił Warszawę. Wczoraj przedpołudniem parę królewską witano w Krakowie, którzy tam między innemi zwiedzili Wawel. Stąd goście wyjechali do Łańcuta w gościnę do Potockiego, aby następnie przez Lwów powrócić do Rumunji.

ZAMACH NA PASICZA.

ZAGRZEB, 27. 6. (Pat.). Z Belgradu donoszą, że gdy prez. min. Pasicz opuszczał o godz. 1 budynek Skupczyny, strzelił do niego 4 razy z rewolweru urzędnik bankowy Milan Rajc. — Strzały nie trafiły.

SENZACYJNY PROCES W PARYŻU.

WIEDEŃ, 27. czerwca (Pat). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: że dziś rozpoczął się tam przed sądem przysięgłych proces przeciw b. wydawcy „Eclair'a" Ernestowi Judet, oskarżonemu o porozumienie się z nieprzyjacielem. Judet oświadczył w śledztwie, że będzie mówił dopiero przed przysięgłymi. Oskarżenie zarzuca mu, że pobrał on od rządu niemieckiego 2 miljony franków za urabianie opinji we Francji.

STARCIA NAD GRANICĄ GRECKĄ.

GRAC, 27. czerwca. (Pat). „Gratzer Post" donosi, że silny oddział band bułgarskich przekroczył granicę grecką, zajął koszary wojsk greckich i wymordował około 10 oficerów i żołnierzy. Przedstawiciel rządu greckiego w Sofji założył protest u rządu bułgarskiego, domagając się zadośćuczynienia w ciągu 5 dni pod groźbą wyciągnięcia w przeciwnym razie wszelkich konsekwencji politycznych.

PRZECIW POLITYCE OBŁUDNEJ PRZEMOCY.

MADRYT, 27. czerwca (Pat). Socjaliści domagali się w Izbie deputowanych, aby Hiszpanja zrzekła się swego protektoratu w Marokku i praw w Tangierze. Rząd zaznaczył w odpowiedzie, że Hiszpanja nie może zrezygnować ze swoich zobowiązań międzynarodowych zwłaszcza w przededniu akcji w sprawie statutu Tangeru.

KTO CIĄGNIE ZYSKI ZE SPADKU WALUTY?

PARYŻ, 27. 6. (Pat.). Polrad. „Temps" stwierdza, że Stinnes wyciągnął ze spadku marki niem. największe korzyści. Dług państwa, zaciągnięty w koncernie Stinnesa, osiągnął 120 miljardów mk.

Amnestja, która amnestją nie jest.

Wnioski mniejszości odrzucone. — Tow. Smulikowski w obronie urzędników.

WARSZAWA, 27-go czerwca. (Tel wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dokończono dyskusję nad projektem amnestji. Wszystkie poprawki mniejszości upadły z wyjątkiem poprawki, do jakiego terminu ma działać amnestja. W dyskusji zasługuje na uwagę przemówienie tow. posła **Smulikowskiego**, który stwierdził, że związek posłów P. P. S. zgłosił do art. 13 poprawkę, aby odnośnie do urzędników państwowych skreślić kary dyscyplinarne za przewinienia z wyjątkiem nagany. Mowca wywodził, że sprawy dyscyplinarne urzędników dotąd nie są uregulowane. Rząd w stosunku do urzędników oprócz ustawy z r. 1919 i 1922 posiada jeszcze możność postępowania dyscyplinarnego na podstawie ustawy tymczasowej, która postanawia że urzędnika, który nie ma 5 lat służby można usunąć bez dochodzeń dyscyplinarnych. Z tego tytułu dzieją się różne niewłaściwości. Na władzę dyscyplinarną mają wpływ te czynniki, którym odnośnie do nauczycieli zależy na karaniu ich n. p. w Małopolsce wschodniej. Jako przykład mowca przytacza szykanowanie inspektora szkolnego, który kandydował z ramienia „Wyzwolenia".

Mowca domaga się przyjęcia poprawki. Mimo tej obrony większość sejmowa poprawkę odrzuciła.

Polityka niewolników mści się.

Brutalność czeska i pokora rządu Chjeny.

WARSZAWA, 27-go czerwca. (Tel. wł.). Organ czeskiego ministra spraw zagr. Benesza „Czeskie Słowo" wystąpił z prowokującym artykułem przeciw Polsce, w którym m. in. pisze:

„Polacy nie powinni zapominać, że wschodnie **granice Polski nie zostały zagwarantowane żadnemi układami i nie będą takiemi układami zagwarantowane, i że przyjdzie czas w którym spór w tej sprawie obchodzić będzie również i Czechosłowację**". W sprawie Jaworzyny „Czeskie Słowo" oświadcza, że w tej materji „konferencja ambasadorów prawo swe wyczerpała" i że Czechy „nie uznają żadnego rozstrzygnięcia, nie mającego podstawy prawnej".

W odpowiedzi na ten wrogi i lekceważący artykuł „Czeskiego Słowa" rząd polski wysłał do Pragi notę protestującą.

Jak się wasz korespondent dowiaduje nota utrzymana jest w tonie bardzo umiarkowanym, tak dalece, że można ją uważać wprost za pokorną.

Prasa chjeńska omawiając artykuł organu Benesza m. in. „Rzeczpospolita" twierdzi, że jest to „komedja pomyłek!"

Rząd drwi sobie z nędzy ludzi cierpiących.

WARSZAWA, 27-go czerwca. (Tel. wł.). Przyznany 28 proc. dodatek drożyźniany został w sferach urzędniczych krytycznie przyjęty. Urzędnicy twierdzą, że drożyzna wzrosła o 100 proc. a dodatek 28 proc. to kpiny z nędzy urzędniczej. Artykuły pierwszej potrzeby drożeją w dalszym ciągu a rząd stara się sztucznie wypośrodkować najmniejszy mnożnik drożyźniany. W sferach urzędniczych wzrasta coraz bardziej wrzenie przeciw rządowi.

Sabotują własnego ministra.

WARSZAWA, 27-go czerwca. (Tel. wł.). Jutro odbędzie się ostatnie posiedzenie Sejmu w obecnej sesji. Wątpliwe jest czy na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zabierze głos minister skarbu Grabski. Powszechnie sądzą, że **Piast całą siłą będzie dążył do obalenia Grabskiego** na komisji skarbowej.

Od jutra do 23. lipca będą obradować niektóre komisje, jak skarbowa, budżetowa, wojskowa, opieki społecznej i t. p.

23. lipca odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu.

Stosunki polityczne w Gdańsku.

Rekonstrukcja jednolitego frontu robotników.

GDAŃSK, 27. 6. (AW). Połączenie grupy komunistycznej Rahma ze socjalistami większości jest już prawie faktem dokonanym, wobec czego partja komunistyczna przestaje istnieć na terenie gdańskim. W partji niemieckiej (Deutsche Partei) zauważyć można tendencje odśrodkowe. Podział tej partji na dwie nowe jest niedaleki. Prawe skrzydło tego ugrupowania pójdzie w kierunku nacjonalistycznym, podczas gdy pozostała część utworzy nowe stronnictwo z przywódcą Jewelowskym. Również i partji centrowej grozi kryzys, gdyż wyborcy jej nie są zadowoleni z polityki tej partji. Ten sam proces przechodzi partja nacjonalistyczna, której część gravituje ku radykalnemu nacjonalizmowi, podczas gdy druga zbliża się do bloku obywatelskiego.

Naprężone stosunki wewnętrzne w Jugosławii.

Konflikt serbsko-kroacki.

ZAGRZEB, 27. czerwca. (AW). Silne przeciwieństwa istniejące między partją rządową serbskich radykałów a blokiem rewizjonistycznym doprowadziły do jawnego zerwania wszelkich stosunków. Bezpośrednim powodem tego jest zakaz Belgradu tyczący się odbywania zebrań. Radicz uważa krok rządu za rzucenie rękawicy i na poufnem zebraniu oświadczył, że uważa to za zupełne zerwanie stosunków z belgradzkimi politykami, i obecnie nie chce mieć nic wspólnego z Belgradem. Jeżeli Belgrad chce mieć wojnę to jego partja podejmie walkę lecz będzie prowadzić ją pokojowymi środkami. Celem jej jest zdaniem Radicza uświadomienie Europy, że Belgrad traktuje Kroację jako nieprzyjaciela.

RZĄD USPRAWIEDLIWIA SIĘ.

BELGRAD, 27. czerwca. (AW). Organ partji rządowej radykałów zamieszcza artykuł w którym rząd usprawiedliwia się z powyższych zarządzeń wydanych przeciw Kroacji. Między innymi stwierdza rząd, że przyznane ludowi kroackiemu prawa konstytucją zagwarantowane nie mogą być nadużywane tak jak dotychczas na szkodę państwa.

Tęsknota do gwiazd... rumuńskich.

WARSZAWA, 26. czerwca.

Stolica Polski jest obecnie pod znakiem rumuńskiej pary, oczywiście, królewskiej. Miasto udekorowane. Setki gapiów. Każdy chciał ujrzeć króla, każda chciała obejrzeć królową. I odwrotnie także.

— Ach, panie, król! To rozumiem: rządzi! I już nie tak, jak u nas, gdzie wszyscy chcąc rządzić odrazu.....

— Ach, powiadam pani, królowa!! W dodatku — Marja... To tak, jak u nas... cudownie... Jaka piękna... Czarująca! Jaki djadem!... Szczęśliwa! — Nic nie robi... Wie pani, ten Piłsudski się w niej kochał w Bukareszcie... pod słowem... On nie tylko z żydówkami, jak Bozię kocham!...

Więc — gala... Prezydent Wojciechowski palnął mowę, rozpoczynając od francuskiego „Sire“, a kończąc prawie że na naszem „amen“ (od pewnego czasu usposobiony jest eklezjastycz nie). Król po francusku odpowiedział, że mu się Polska, wraz z Warszawą, podoba i że Rumunja kocha Polskę, zaś Polska Rumunję i t. d. Słowem — miłość.

Cały rząd polski został udekorowany rumuńskiemi gwiazdami. Na naszem niebie politycznem będzie zapewne jaśniej. Dostali wszyscy, nie wyłączając prezesa klubu sprawozdawców sejmowych, Bazylewskiego, który od dnia dzisiejszego będzie chodził, jak ukrzyżowany albo z krzyża zdjęty... (huk roboty!). Jedynie Witos nie dostał gwiazdy na piersi uszamerowane. Zresztą Witos już taką rumuńską gwiazdę ma w... Wierzchosławicach (dostał dawniej), przy tem otrzymanie nowej gwiazdy pozbawiłoby materjału „bojowego“ jego agitatorów.

Oto np. jeden z jego wierne-poddanych mówił do wyborców mniej więcej w ten sposób:

— Ludzie, słuchajcie! Za kim macie iść?! Czy za tym panem Janem Dąbskim, który ma tyle orderów, że już ich nie ma gdzie wieszać — czy też za tym, który jest krew z krwi i kość z kości — wasz brat, wasz orny kmieć, wasz Wincenty odpoczątku do końca!.. Pytam się: za kim — hę?

I chłopy poczęły „miarkować“ co to one, niby te gwiazdy, znaczą... I były w kłopocie „piastowym“...

Mimo że Witos gwiazdy teraz nie dostał, jednak w nowosprawionej czamarze prezentował się zamaszyście, boć to, panie dzieju, „chłop potęga jest i basta“ (nie koniecznie wprawdzie z „Piasta“).

O Witosie mówi się zawsze najwięcej. Lubią go. Mówią o nim anegdoty, z których ostatnia, z racji śmierci Stambolijskiego jest zupełnie utrzymana w stylu polsko-bułgarskim:

„Witos był swego czasu na zjeździe rolniczym w Sofji. Po powrocie do Warszawy opowiadał, że gdy ujrzał, jak ten Stambulijski widelcem dłubał sobie w zębach — to ze zdziwienia wypuścił nóż, który był trzymał również w zębach“. Gdy ta opowieść doszła do Stambulijskiego — dotknięty do żywego bułgar miał zagroteskować temi słowy:

— Nie prawda! ja zawsze rękami jadam!...

Rzucane hojną ręką królewską gwiazdy poruszyły polskich dygnitarzy... Deszcz gwiaździsty spadł i na „Kurjer Poranny“ w osobach pp. Ehrenberga i Fryzego. Inni, których pominięto — są w żałobie... W kołach dobrze poinformowanych powiadają, że szarmancki król chciał ofiarować gwiazdę nawet pani Ślimakowskiej z Towarowej ulicy, którą wszyscy stołeczni bon-viveur-ry czcili jako matkę nierodzoną... Ale jej już niestety nie było... i niema od czasu utworzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Ceregiele królewskie wogóle są pocieszne acz nie pocieszające.. Bo właściwie z takiego przyjazdu cieszy się raptem kilkanaście osób, które dobrze zjedzą i wypiją, dając ujście uczuciom wszelkiego gatunku... Skądinąd taka wizyta coś tam symbolizuje: przyjaźń mocarstw, sojusz, konwencje, umowy i t. d. Tak jest i tym razem. Ale gdy do republiki demokratycznej zjeżdża król — to ją samo przez się demoralizuje. No bo niby proszę sobie wyobrazić królewską mość jako taką i tysiąc związanych z nią dekoracji... W wieku pary i elektryczności, latawca i teorji Bergsona czy Einsteina — rzeczywiście obowiązuje teorja względności, która przecie pójścia króla uwzględnić nie może. Król dobry jest śród zwierząt, na obrazku, w szachach i wreszcie kurkowy. Ale w Polsce Kościuszków, Kilińskich i Piłsudskich jest zjawiskiem pociesznem nawet podczas jakiegoś historycznego corso narodowego jako widoczna pamiątka.

Demokracja (z wyjątkiem narodowej) warszawska oczywiście z uśmieszkiem patrzy na królewskie parady. Ale np. p. Wielopolski mianowany głównym „dozorcą“ powozów królewskich, albo p. Dachowski, przeznaczony do „czuwania nad końmi“ — ci panowie przekażą dzieciom w testamencie szacunek dla tych aktów „historycznych...“ Ci panowie będą mieli wrażenie, że pracowali w dziedzinie wzmocnienia „stosunków“ między Polską a Rumunją i odwrotnie.

Król i królowa. Ładnie brzmi. Tych słów nie można nijak wyrzucić ze słownika polskiego. Z politycznego już wyleciały.

A mimo to naszym zdegenerowanym karmazynom świecą się oczy do króla, tym razem, rumuńskiego... I nie jeden wzdycha: Boże Ojców, daj króla, bo insygnja wszak mamy królewskie... I zadają sobie pytanie dramatycznie: „czy lepiej, gdy król jest czy też, gdy go niema?“ Przedtem chciano kogoś żywcem z Żywca, potem skądinąd... A teraz? Teraz należy to do przeszłości... panowie..... mimo, że profesor Konopczyński (Zw. Lud. Narodowy) jeden z twórców „numerus clausus“, oświadczył przewidująco że: „wrazie potrzeby — to my króla znajdziemy“... Tu trzeba dodać, że: nie tylko w Rumunji.

Tadeusz Wieniawa Długoszowski.

WYJAZD KRÓLESTWA RUMUŃSKIEGO Z WARSZAWY.

WARSZAWA, 27. czerwca (Według Pata). Wczoraj wieczorem przybyli do Opery gdzie odegrano jeden akt opery Różyckiego „Casanova“ i jeden akt baletu „Pan Twardowski“.

W nocy para królewska, żegnana na dworcu przez prezydenta Rzpltej oraz przedstawicieli władz, wyjechała z Warszawy.

WARSZAWA, 27. czerwca. (Pat). Minister króla rumuńskiego złożył imieniem króla na ręce prezesa Rady miejskiej 20 miljonów marek na rzecz biednych miasta.

ZALECANKI P. SEYDY DO CZECHÓW.

WARSZAWA, 27. czerwca. Polski poseł w Paryżu, Zamojski, który po konferencji z min. Seydą wrócił do Paryża, ma spotkać się z czesko-słowackim ministrem spraw zagr. dr. Beneszem, którego przybycie do Paryża oczekiwane jest w najbliższych dniach.

FRANCJA CHCE HANDLOWAĆ Z ROSJĄ.

MOSKWA, 27. 6. (Pat.). Przewodniczący delegacji handlowej francuskiej Duverger przed wyjazdem do Paryża oświadczył przedstawicielom prasy, że wiezie do Francji bardzo wiele projektów umów w sprawie wywozu zboża i drzewa z Rosji do Francji. Duverger spodziewa się, że umowy te będą argumentem, który przekona rząd francuski i skłoni go do podjęcia stosunków gospodarczych z Rosją, a w następstwie do podjęcia również stosunków politycznych. Duverger jest przekonany, że zdoła nakłonić rząd francuski do uznania rządu sowietów de facto i wysłania do Moskwy oficjalnego przedstawiciela handlowego.

Od Wydawnictwa.

Olbrzymi wzrost drożyzny niepomiernie pomnożył koszt wydawania dziennika. Wszystkie też dzienniki warszawskie, lwowskie i krakowskie kosztują już 1000 mk. za egzemplarz.

„Dziennik Ludowy“ abonowany, kupowany i czytany przez ludzi najbiedniejszych, których zarobki pozostają daleko poza wzrostem drożyzny, znalazł się w bardzo trudnem położeniu. Nie możemy bowiem podnieść ceny pisma do koniecznej nawet wysokości, bo utracilibyśmy czytelników, ludzi ciężko pracujących na kawałek chleba. Dziennik stałby się wówczas dla nich niedostępnym zbytkiem.

Licząc się przeto z możnością finansową naszych czytelników, podnosimy cenę pisma tylko bardzo nieznacznie, pewni, że nietylko nikogo z naszych czytelników nie utracimy, ale wzrośnie, podwoi się ich liczba, czem mogą być powetowane straty, wywołane niskością ceny „Dziennika“. Liczymy też na jak najwydatniejsze poparcie całej klasy pracującej i wszystkich organizacji robotniczych.

Od 1. lipca „Dziennik“ kosztować będzie

800 mk.

Prenumerata mies. bez dostawy		**18.000 mk.**
„	„ **z przesyłką**	**20.000** „
„	„ **zagranicą**	**35.000** „

Wydawnictwo „Dziennika Ludowego“.

Mimochodem.

Kpi czy o drogę pyta.

Wszyscy wiemy na podstawie gorzkiego doświadczenia, że odkąd Chjena objęła rządy drożyzna wzrosła o 100 procent, marka spadła przeszło o 100 procent (był okres kilkudniowy, w którym wartość marki obniżyła się o 200%!), głód po miastach się zwiększa, ludzie żyjący ze stałej płacy odmawiają sobie najkonieczniejszych rzeczy, jak obuwia, ubrania, leczenia, wypoczynku, bo w tej chwili jest tak ciężko, jak dotąd w Polsce jeszcze nie było.

I w takiej chwili płatny pismak chjeński w „Kurjerze warszawskim“ L. B. (Leon Brun — jeszcze jeden „katolik“) w następujący sposób zasypuje piaskiem oczy naiwnych swoich czytelników:

„Z dojściem do władzy obozu umiarkowanego kończy się (?) okres ryzykownych doświadczeń społecznych i ciągłego **zmagania się z Polską** najwyższych organów państwowych. Pierwszym objawem tego zwrotu będzie **naprawa finansów i asenizacja stosunków gospodarczych, zabagnionych** dziką inflacją i **niedorzecznemi** (!) **ustawami**. Czteroletnie rządy lewicy zepchnęły Polskę niemal do rzędu państw bankrutujących lub wyłączonych poza nawias współczesnej cywilizacji, jak Rosja, Austrja i Niemcy. Skąd się znalazła w tym szeregu Polska, która przecież wojny nie przegrała, odszkodowań nie płaci i rozkazom Kremlu nie podlega — to już jest tajemnicą rządów lewicowych i ich jawnych czy sekretnych doradców...“

Więc to nie wstręt do płacenia podatków tych, co do władzy przyszli, nie sabotowanie ustaw, nie intrygi niewolników zagranicą winne, nie spekulacja walutą, akcjami, ziemią, posadami winne — nie, „rządy lewicowe“ zawiniły. O nieobliczalny pisarzu! Na spadek marki do 50.000 za dolara bądźcobądź czekałeś cztery i pół roku, na jej spadek do 180.000 za dolara czekałeś krótko, bo zaledwie 2 tygodnie błogosławionych pół rządów „obozu umiarkowanego“. Czyli 4 i pół roku rządów rzekomej lewicy nie zdołało dokonać tyle zła, ile dwutygodniowe rządy „umiarkowanych“. Bardzo nieumiarkowani ci „umiarkowani“.

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Czwartek o g. 7·30 „Popas króla jegomości“.
Piątek o g. 2·30 „Orlę“, o g. 7·30 „Łabędzie jezioro“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Czwartek o g. 7·30 „Powódź“.
Piątek o g. 7·30 „Powódź“.
Sobota o g. 7·30 „Powódź“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Czwartek o g. 7·30 „Królowa Tanga“
Piątek o g. 7·30 „Szkoła Kokot“.
Sobota o g. 7·30 „Królowa Tanga“

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA“, Rejtana 3.
Od czwartku 14-go czerwca. Część I-a MOLISS tancerka, JELECKI odtwórca typów. — La Bohême w nowym repertuarze. — Część II-ga DO TRUSKAWCA Serja aktualna pióra Pierrota. — Początek o godz. 8·30 w.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Czwartek o g. 7·30 „Medea“.

Z POWODU URLOPU N. Kirsanowej i A. Fortunato prześliczny balet „Łabędzie jezioro“, który osiągnął w tym sezonie rekord powodzenia, pójdzie w piątek nieodwołalnie już po raz ostatni.

GOŚCINNY WYSTĘP A. CZARNECKIEGO I R. PFIFFER. Na sobotę przygotowuje Teatr Wielki istotnie dość niezwykłe przedstawienie. Świetny śpiewak p. Czarnecki oraz doskonała śpiewaczka R. Pfiffer wystąpią w „Cavalerji“ w głównych partjach; ponadto śpiewać będzie nasza nieoceniona i dawno niewidziana w operze A. Kasprowiczowa; dalej pp. Lipowska i Cyganik. Prócz „Cavalerji“ pójdą tego wieczoru „Pajace“ z pp. Lipowską, Mannem i Okońskim. Ceny biletów nie zostaną podwyższone.

W niedzielę śpiewać będzie Czarnecki w „Trawiacie“ razem z pp. Frenklówną, Kasprowiczową, Lipowską i Cyganikiem. P. Czarnecki ponadto śpiewać już nie będzie, gdyż musi wracać do Warszawy.

„POWÓDŹ“. Niezmiernie ciekawą tę komedję amerykańską warto zobaczyć w Teatrze Małym, gdyż inna jest zupełnie od typu przeciętnych produkcji scenicznych i grana jest naprawdę świetnie przez nasz zespół.

Z „MŁODEJ SCENKI“ szkoły dramatycznej przy Konserwatorjum P. T. M. W sobotę dnia 30. czerwca i w niedzielę dnia 1. lipca b. r. odbędzie się popis uczniów i uczenic kursu I. i II. Program składa się z utworów recytacyjnych i scen dramatycznych. Z autorów dramatycznych reprezentowani będą: Szekspir, Korzeniowski, Słowacki, Fredro, Wyspiański, Rydel, Żuławski, Kasprowicz, w wykonaniu uczniów kursu drugiego. Kurs pierwszy wystąpi tylko z recytacją. Początek o godzinie 7.30 wieczorem. Bilety do nabycia w kancelarji szkoły i konserwatorjum, ul. Chorążczyzny 7.

PODWYŻSZENIE ZASIŁKÓW KASY CHORYCH I WKŁADEK CZŁONKÓW. Wczoraj odbyło się w sali kina „Pasaż“ posiedzenie Rady Kasy chorych w sprawie podwyżki wkładek i zasiłków członkowskich. Posiedzenie poprzedzone zostało wyświetleniem filmu naukowego, objaśniającego niebezpieczeństwo chorób wenerycznych i ich tragiczny pochód przez życie ludzkie aż po następne pokolenia. Jak było do przewidzenia, salę po brzegi wypełnili zaproszeni delegaci związków robotniczych. Inicjatywa Kasy chorych w kierunku uświadamiania o niebezpieczeństwach chorób, których można uniknąć, jest godna podniesienia, tem bardziej, że celem Kas chorych powinna być obok leczenia przedewszystkiem ochrona przed chorobami. Propaganda taka za pomocą filmów jest projektowana na wielką skalę.

Po ukończonem wyświetleniu filmu członkowie Rady odbyli posiedzenie pod przewodnictwem prezesa dyr. Tomickiego, na którem po przemówieniach i dyskusji uchwalono podwyższyć granicę płacy ubezpieczeniowej do 50 tys., a na wypadek dalszej dewaluacji nawet do 75 tys. mk. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy później.

DYREKTOR LUDWIK HELLER objął administrację Teatru Nowości w Warszawie. Imprezę tę prowadzić będzie wspólnie z W. Kawecką jako dyrektorką.

BIURO DETEKTYWÓW PRYWATNYCH. Emer. urzędnik policji Jan Dwornicki otworzył przy ul. Grodzickich l. 11 koncesjonowane biuro detektywów prywatnych.

GRY I ZABAWY DLA MŁODZIEŻY szkół średnich, w wieku od 10 do 14 lat, odbywać się będą w lipcu i sierpniu w godzinach przedpołudniowych na boisku im. H. Jordana na „Zielaznej Wodzie“ pod kierunkiem odpowiednio wykwalifikowanych sił nauczycielskich.

Bezpłatne wpisy, za okazaniem świadectwa szkolnego, przyjmować będzie Dyrekcja gimnazjum im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja l. 16) w godzinach od 11 do 1 i pół 4 do 6.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA PRZECHOWANIE BAGAŻU W GARDEROBACH KOLEJOWYCH Od 1 lipca br. za 1 dzień przetrzymania bagażu w garderobach kolejowych będzie się pobierać 1000 mk. od pakunku. Ułamki dnia liczyć się będą za pełne dni.

ZAGADKOWA SPRAWA. Adwokat lwowski dr. Matkowski doniósł policji, że przed kilku miesiącami emer. sekretarz Rady powiatowej w Kamionce Strumiłowej dał mu 620 dolarów na kupno jakiejś realności i na sumę powyższą otrzymał kwit depozytowy. Po pewnym czasie ów emeryt odebrał z powrotem swe dolary, potwierdzając odbiór w książce depozytowej i zwracając ów kwit. Onegdaj kwit ten z kancelarji dra Matkowskiego zginął, a równocześnie Matkowski otrzymał list od pewnego adwokata, który imieniem tego emeryta żąda zwrotu pieniędzy. Nad sprawą tą, niełatwą do rozwiązania, biedzi się obecnie policja.

PADLINA UŻYWANA DO WYROBU WĘDLIN. Właściciel restauraji Niedziałek w Krakowie przy ul. Florjańskiej wyrabiał i sprzedawał wędliny z wieprzów padłych na zaraźliwą chorobę „różyczkę“. Sprawą tą zajęła się prokuratorja państwa.

SZCZĘŚCIE, ŻE SAMO NIE SPADŁO. Józef Wilk, major W. P., zamieszkały przy ul. Pańskiej, doniósł policji, iż 2-letnie jego dziecko, bawiące się bez dozoru, przez otwarte okno wyrzuciło na ulicę srebrne szczypce do cukru wartości 1 miljon mk. Na szczęście jednak samo nie nabrało ochoty pobiec przez okno za szczypcami.

CÓRKA POSZUKUJE ZAGINIONEJ MATKI. Dotychczas notowaliśmy wiele wypadków zaginięcia dzieci. Wczoraj na odmianę zgłosiła w policji córka o zaginięciu matki. Przed południem 26 bm. wydaliła się z domu 42-letnia Marja Sołda, zamieszkała na Persenkówce w domkach kolejowych i odeszła w kierunku rogatki stryjskiej. Od tego czasu ślad za nią zaginął.

ZAWZIĘTY MATKOBÓJCA. Jan Hrynyk, gospodarz z Macoszyna, pow. żółkiewskiego, aresztowany pod zarzutem zamordowania swej matki Kseni nie chciał się przyznać do popełnienia zbrodni.

W urzędzie śledczym policji we Lwowie komisarz Batorski przez 2 dni przedkładał mu nagromadzone dowody zbrodni, świadczące niezbicie o jego winie, Hrynyk uporczywie jednak zaprzeczał, wkońcu jednak widząc beznadziejność swej obrony, przyznał się do matkobójstwa. Policja aresztowała również brata wymienionego Pańka, za współwinę w tej zbrodni.

NIEBEZPIECZNA OZDOBA KAMIENICY. Posterunkowy doniósł policji, że w realności Anny Fleischerowej przy ul. Dąbrowskiego 15, dwa balkony grożą runięciem na głowy przechodniów.

NAPAD NA GŁADKIEJ DRODZE. Jakób Hejnik doniósł policji, że Seńko Doskoczyński z Głuchowa, jadąc furą do przeglądu we Lwowie, napadł na donoszącego i trzymając nóż w ręku krzyczał: „ja cię przebiję“! Ostatecznie zerwał mu z głowy kapelusz, a jadącej na wozie pewnej kobiecie porwał kurę i zbiegł.

MIAŁA SZCZĘŚCIE. W jednej realności przy ul. Sobieskiego 12-letnia Nusia Fränkel, bawiąc się na ganku II-go piętra, przypadkowo spadła na bruk podwórza. Ojciec jej przyniósł ją do pogotowia ratunkowego, gdzie stwierdzono tylko kontuzje na nodze. Można więc śmiało powiedzieć, że dziewczyna ta miała szczęście.

SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE. W pracowni krawieckiej Rózi Szall przy ul. Łyczakowskiej l. 4 nieznany osobnik przez dłuższy czas popełnia systematyczne kradzieże materji i jedwabiów. Poszkodowana obliczą swą szkodę na 10 miljonów mk. — Wiktor Jankowski, majster stolarski, zam. przy ul. Dwernickiego 7, zauważył, że od kilku miesięcy „ktoś“ mu kradnie deski, złożone na podwórzu. Szkoda wynosi półtora miljona mk. Zawiadomiona policja o tych kradzieżach zarządziła dochodzenia.

ZŁODZIEJ NA STRZELNICY. W budynku tym nieznany złodziej wyciął szybę i tą drogą skradł dwie pary dużych portjer pluszowych na szkodę Towarzystwa strzeleckiego.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Berisch Friedländer, akademik, jechał wozem tramwajowym na dworzec główny. Przybywszy na miejsce, spostrzegł brak portfelu z 2 miljonami mk. i paszportem czeskim.

Różne.

ILE WYDAJEMY NA WIĘZIENIA? Według budżetu państwowego na b. rok okazuje się, że utrzymanie więzień pochłania 45, a utrzymanie sądownictwa 92 miljardów marek.

Z eksploatacji pracy więźniów wpływa do skarbu państwa 2 i pół miljarda, zaś z opłat sądowych około 5 miljardów marek.

Komunikaty.

× „LABORISTA ESPERANTO SOCIETO“. Lekcja odbędzie się w czwartek 28 bm. o godz. 7 wiecz. Po lekcji posiedzenie Zarządu. 2—

× ZWIĄZEK ZAW. SZOFERÓW i prac. aut. we Lwowie zwołuje walne zgromadzenie na dzień 1 lipca br. (niedziela) o godz. 9 przed poł. w lokalu Związku, Zielona 7. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z działalności za rok 1922/23; 2) wybór Zarządu; 3) sprawa egzaminów szof.; 4) wnioski. W razie braku przepisanej statutem ilości członków zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych.
Zarząd.

× VII. WYCIECZKA PO LWOWIE odbędzie się w piątek 29 bm. do Muzeum Szewczenki przy ul. Czarneckiego 22. Zbiórka punktualnie o godz. 10 przed poł. pod Izbą rękodzielniczą.

× VIII. WYCIECZKA PO LWOWIE odbędzie się w niedzielę 1 lipca do Centrali elektrycznej na Persenkówce i stacji przetwornic na Wólce. Zbiórka o godz. 10 przed poł. pod pomnikiem Kilińskiego w parku stryjskim.
Zarząd „Życia“ i Uniwersytetu lud.

× CZŁONKOWIE LUDOW. SPÓŁ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13. grudnia 1922. podwyższono udziały do wysokości 10.000 Mp., które mają być w ciągu sześciu miesięcy wpłacone, przypominamy wszystkim udziałowcom tę uchwałę i wzywamy do uzupełnienia udziałów.
Rada Nadzorcza.

Sprawy partyjne.

* W PODWOŁOCZYSKACH odbędzie się w piątek 29 bm. zgromadzenie. Mówić będzie delegat ze Lwowa.
Sekretarjat Kom. Obw. P. P. S.

NADESŁANE.

Dlaczego kolejarze strejkują?

Wyłącznie ekonomiczny podkład strejku.

Komitet Centralny Związków pracowników państwowych przedłożył prez. ministrów Witosowi dnia 20. bm. nast. memorjał:

Aczkolwiek nominalna wartość poborów pracowników państwowych bywa stale regulowana dodatkami w wysokości, rzekomo odpowiadającej wzrostowi drożyzny, notowanej przez Komisję Gł. U. St., jednak z powodu iż drożyzna niemal z każdym dniem postępowo wzrasta, jednarazowe w stałych terminach miesięcznych określanie podwyżki poborów pracowników państwowych nie stoi w żadnym stosunku do zmniejszającej się z dnia na dzień siły kupna marki, zwłaszcza że obliczenie i wypłata wspomnianych dodatków dokonywaną bywa w połowie następnego dopiero miesiąca za miesiąc ubiegły.

Jak to dokładnie ilustruje załączona przy niniejszym tabela, wypracowana za czas od 1-go stycznia do 31 maja b. r. na podstawie artykułu Szturm de Sztroma „Wzrost cen i ruchoma skala płac", ogłoszonego w zeszycie 1—2 „Statystyki Pracy" za styczeń i luty b. r. realna wartość płac w każdym miesiącu jest różną, a jej wysokość zależną od wysokości wzrostu drożyzny w danym miesiącu. — N. p. realna wartość poborów w styczniu wynosiła zaledwie 0,615 nominalnej wartości poborów styczniowych, w lutym 0,64, a w maju, przy mniejszym wzroście drożyzny 0,93, co procentowo wyraża się różnicami 38,5, 36, 7% i t. d.

Powstałe w ten sposób różnice procentowe w poborach w okresie od 1-go stycznia do 31-go maja b. r. utworzyły łączną sumę 109,6% niedoboru realnej wartości płac pracowników państwowych, czyli, że chcąc utrzymać tę realną wartość za powyższy okres należałoby, do obecnych poborów dodać jeszcze 109,6% tytułem wyrównania.

Nie da się przeto zaprzeczyć że przedstawione bezpodstawnie ograniczenie poborów pracowników państw. odbiło się katastrofalnie na ich budżetach i spowodować musiało w konsekwencji stan, którego ogół dłużej ścierpieć bezwarunkowo nie może, gdyż jest on równoznaczny z nędzą i głodem, zwłaszcza wobec nagłej gwałtownej dewaluacji marki w dniach ostatnich. Grozę położenia zwiększa ponadto okoliczność, że przedstawione uszczuplenie poborów z okresu od stycznia do końca maja b. r. nie jest faktem oderwanym. lecz niestety kontynuacją takiego samego stanu z okresu od 1-go lipca 1920 r. do 31-go grudnia 1922 r. Procentowo obliczona suma ubytku w poborach w tym okresie wyraża się przerażającą cyfrą 1331,36%, co w przerachowaniu na pobory obliczone w markach, dawałoby ogółowi pracowników państwowych prawo domagania się jednorazowego uzupełnienia w wysokości przeszło całorocznych poborów.

Łączne tedy pretensje ogółu pracowników państwowych do Rządu są jak widać ogromne, żądania natomiast, więcej chyba jak skromne.

W uwzględnieniu bowiem trudnych warunków skarbu państwa oraz konjunktury ekonomiczno-walutowej, zmuszeni jedynie sytuacją i jej konsekwencjami, zwracamy się imieniem ogółu do Pana Prezydenta Ministrów domagając się usilnie bezzwłocznego przyznania i wypłaty ogółowi pracowników państwowych **jednorazowego bezzwrotnego dodatku wyrównawczego w wysokości dwu miesięcznych pełnych poborów czerwcowych** łącznie z 14% dodatkiem wypłaconym w dniu 15. b. m.".

Na memorjał powyższy, podpisany przez 26 najpoważniejszych zrzeszeń pracowników państwowych, rząd dotąd nie dał żadnej odpowiedzi, polecił jedynie wypłacić 28% zaliczkę a conto płacy lipcowej. Doprowadzeni do rozpaczy kolejarze dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej porzucili pracę. Strejk ma wyłącznie charakter ekonomiczny.

—•••—

Dolar „stabilizuje" się i drożyzna rośnie.

Oficjalne giełdy nie notują kursu walut obcych, wyręcza je w tem P. K. K. P. w swych cedułkach, niewielu jest jednak takich, którzyby tu zbywali swe dolary. Oddział tej kasy we Lwowie prawie uniemożliwił korzystanie z tej instytucji. Główne wejście do gmachu od ul. Mickiewicza zamknięto, aby nie wpuszczać tłumów, chcących zrealizować bony złote. Kasy do wymiany pieniędzy urzędują tylko przez parę godzin, a następnie są zupełnie zamknięte w godzinach normalnego urzędowania. W ubikacjach kasy kręci się wielu spekulantów i waluciarzy, którzy tu dokonują transakcji.

Wczoraj wywieszono cedułkę określającą oficjalnie wartość obcych walut następująco: dolary 97.517—98.500, dol. kanad. 94.545—95.500, marki niem. 0'60, fr. franc. 6090, fr. belg. 5210, fr. szwajc. 17.620, ft. szterl. 454.300, liry 4400, flor. holend. 38.800, kor. szwedzkie 26.230, duńskie 17.650, czeskie 2960, austr. 1'30, złoty polski 17.000 mk.

Cyfry podawane od kilku dni nie ulegają większym zmianom. Inaczej sprawa przedstawia się na giełdzie zurychskiej, gdzie marka polska waha się prawie codziennie. Wczoraj ponownie obniżyła się o 2 punkty t. j. na 0'0055. Markę niemiecką notowano 0'0040, koronę austrjacką 0'0079.

Pasko-piasty i piekarze najskrzętniej wykorzystali wzrost dolara i najbardziej podwyższyli cenę zboża i pieczywa. Rzeźnicy i masarze zaczynają obecnie podwyższać cenę mięsa i wędlin we Lwowie i w całym kraju.

U nas litr mleka oddawna kosztuje ponad 2.000 mk., w Krakowie dopiero obecnie podniesiono jego cenę na 1.800 mk. Jak już poprzednio wykazywaliśmy, ceny wyśrubowane u nas przez paskarzy, częstokroć przewyższają ceny warszawskie.

Paskopiasty nie zadawalają się obecnemi cenami i w dalszym ciągu śrubują ceny zboża. Wczoraj na giełdzie zbożowej we Lwowie za 100 kg. żyta pobierali już 190 tysięcy mk.

Dotychczas rząd zupełnie nie zajął się sprawą szalejącej drożyzny, ani nawet nie udzielił pomocy swym funkcjonarjuszom do przetrwania obecnych krytycznych czasów. Polecenie wypłacenia 28 proc. jako zaliczki na pobory wynosi tyle, ile „sól do chleba", zaś na sam chleb nie wystarcza.

Na określenie nędzy, jaka obecnie dotyka bezrobotnych, emerytów i robotników nie ma wprost słów. Ministrowie spoczywają na laurach po batalji, stoczonej dla zdobycia władzy. Tymczasem masy cierpiące głód przenika zgroza w trosce o chleb na jutro.

Z ruchu robotniczego.

§ DALSZY CIĄG KONFERENCJI ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w czwartek 28 czerwca b. r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku pracowników gminnych, ul. Ormiańska 2, II. p. Porządek dzienny: 1) sprawa ruchu zawodowego i młodocianych; 2) wnioski. O liczny udział uprasza Wydział Wykonawczy Rady Zawodowej

Andreasik sekr. Drobut przewodn.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Z powodu akcji cennikowej omijać Stryj!

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY W TARTAKACH! W dniu 1 lipca t. j. w niedzielę odbędzie się konferencja w Stryju w Sekretarjacie Związków Zawodowych, Mickiewicza 23 z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa zawarcia umowy zbiorowej dla rob. drzewnych; 2) wolne wnioski. Prosimy o wysłanie z każdego tartaku delegata.

Fr. Krowicki, sekr. Adam Gocek, przew.

—•••—

Inspektorowi pracy do wiadomości.

SKOLE, w czerwcu.

W lasach, gdzie kontrola jest ciężka, pozwalają sobie przedsiębiorcy na nadużycia i łamanie ustawy. Dopiero tragiczny wypadek odkrywa machinacje kapitalistów. Nieprzestrzeganie ośmiogodzinnego dnia pracy, łamanie ustawy o pracy małoletnich są na porządku dziennym.

Świeżo w Smorzu, w tartaku Hapede, własność Arona Eisensteina, zaszedł wypadek tragiczny, który wstrząsł robotnikami. Oto zajęty tam był małoletni Józef Hartl, którego drzewo ścięte zabiło na miejscu.

Zdaje się, że wszystko się robi, ażeby sprawę załatwić pocichutku. Przypilnujemy tej sprawy, zwłaszcza, że tam mają pracować 12-letni chłopcy, Czas już najwyższy, by z tem skończyć!

Jan Guzik w Paryżu.

Jan Guzik, znane medjum spirytystyczne, z którym odbywał liczne doświadczenia zmarły prof. Ochorowicz, sprowadzony został do Paryża, gdzie odbywały się z nim seanse w obecności trzydziestu czterech uczonych i literatów. Obecnie uczestnicy seansu ogłosili sprawozdanie z odbytych z Guzikiem seansów.

Na czele sprawozdania figuruje podpis Olivera Lodge, zakomitego fizyka.

Sprawozdanie stwierdza oczywistość fenomenów, które nie mogą być wyjaśnione w obecnym stanie wiedzy. Guzik został rozebrany w obecności dwóch świadków i ubrany w pyjamę (ubranie poranne) bez kieszeni. Ręce miał ściśle związane wstążkami i przywiązane do rąk obserwatorów. Wszyscy zresztą uczestnicy seansu mieli ręce powiązane ze sobą lekkimi łańcuchami. Nogi i ciało medjum było również powiązane z nogami i ciałami obserwatorów tak, iż żaden ruch jego nie mógł ujść ich uwagi.

Drzwi i okna pokoju były zapieczętowane. Pokój i meble zostały bezpośrednio przed seansem najstaranniej zbadane, podłogę wysypano miałkim piaskiem, wykazującym wszelkie ślady stąpnięć.

Pomimo tych wszystkich środków ostrożności liczne przedmioty były unoszone na dość znacznej odległości, na płycie szklanej odcisnęła się jakaś ręka, liczni uczestnicy seansu odczuwali dotknięcia niewidzialnych istot.

Raport uczestników nie wyjaśnia tych zjawisk, stwierdza jednak, że nie można ich wytłómaczyć ani kuglarstwem ani halucynacją obecnych.

Pijaństwo w Rosji wzrasta.

Jak donoszą „Izwiestja", oficjalny organ sowiecki, w Rosji po latach przymusowej wstrzemięźliwości pijaństwo rozwija się w całej pełni. Policja odkrywa coraz nowe „fabryki" spirytusu, które wbrew zakazom produkują „samogonkę" w znacznych ilościach. Mieszkańcy dla „smaku" dodają do niej tabaki i witryolu miedzi. Rzecz prosta, że po wypiciu paru kieliszków człowiek upija się jak bydlę.

Domorosły fabrykant jest pewien bezkarności, gdyż celem uniknięcia kontroli władz wystarczy mu rozstawić na ulicy straże niezwykle czujne, bo opłacane zamiast pieniądzmi — spirytusem.

Ze sportu.

I. LWOWSKI KLUB SPORTOWY „CZARNI" obchodzi w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca uroczystości otwarcia własnego parku sportowego i 20-lecia założenia klubu.

W czasie uroczystości staną do zawodów cztery najstarsze kluby polskie: „Czarni" i „Pogoń" ze Lwowa, „Wisła" i „Cracovia" z Krakowa. Szczególnie interesująco zapowiada się mecz mistrzów okręgu lwowskiego i krakowskiego, t. j. „Pogoni" i „Wisły", który odbędzie się w sobotę 30 bm. Również bardzo zajmujące będą spotkania „Cracovii" z „Pogonią" i „Czarnych" z „Wisłą" i „Cracovią". Wszystkie wymienione drużyny grają w tym roku po raz pierwszy z sobą.

Wiec niższych funkcjonarjuszy państw, w Tarnopolu.

TARNOPOL, w czerwcu 1923.

Dnia 24. b. m. odbył się tutaj liczny wiec, niższych pracowników państwowych województwa tarnopolskiego, przy udziale przedstawicieli województwa i reprezentantów niższych władz miejscowych pod przewodnictwem A. Cimera.

Referat o projekcie ustawy o uposażeniu i ustawie emerytalnej wygłosił prezes głównego zarządu Związku N. F. P.. Mowca wykazał braki w projekcie rządowym. Projekt ten nie tylko nie uwzględnia poprawek wniesionych przez związki zawodowe, ale w wielu wypadkach przekreśla już posiadane prawa w szczególności nabyte latami służby prawa pracowników małopolskich. Jedyną nadzieję na zmianę projektów tych ustaw pokładali pracownicy państwoi w sejmie, wierząc szczodrym przeżeczeniom składanym na licznych wiecach przed i po wyborach. Łudzili się, że znajdą zrozumienie dla swych postulatów i na tym terenie zaczyna się prawdziwa tragedja losu pracowników państwowych. Najsłuszniejsze nawet postulaty nie znalazły zrozumienia u stronnictw większości sejmowej; gdy szło o uzyskanie głosów przyrzekali pp. posłowie z 8-ki zwłaszcza, bronić słusznych żądań pracowników państwowych, a gdy przyszła kolej na zrealizowanie przyrzeczeń, opuścili swoich wyborców hołdując zasadzie „murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść“. Mowca podkreślił z naciskiem, że ogół pracowników państwowych nie odstąpi od swych żądań; gdyby one nie zostały uwzględnione przez sejm, to raczej niechaj pozostanie stan, jaki obecnie istnieje.

Rozpaczliwe położenie pracowników małopolskich, którzy mimo orgji drożyźnianej nie otrzymują płacy, zbliżonej do wzrostu cen, na podstawie nawet dalekich od prawdy wykazów urzędu statystycznego ,otrzymują spóźnione kilkudziesięcioprocentowe dodatki, które ogół pracowników uważać musi za naigrawanie się z ich nędzy.

Jeśli w najbliższej przyszłości czynniki rządowe nie przyjdą z wydatną pomocą, to ogół niższych pracowników państwowych z powodu braku sił fizycznych i niezbędnej odzieży będzie niezdolny do sprawowania swych obowiązków.

Pp.: Bednarz i Maceluch, którzy wskazali na ważność silnej i jednolitej organizacji wezwali ogół niższych pracowników województwa tarnopolskiego do zszeregowania się pod sztandar Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych. W dyskusji, jaka się wywiązała nad dalszą taktyką pracy związku poddano ostrej krytyce skład i dotychczasową działalność Centralnego Komitetu pracowników państwowych w Warszawie. W końcu uchwalono następującą rezolucję:

REZOLUCJA:

1. Z uwagi na rozpaczliwe położenie materjalne spowodowane szalonym wzrostem drożyzny, domagamy się od rządu natychmiastowej, bezzwrotnej zapomogi w wysokości pełnych 2 miesięcznych poborów służbowych.

2. Zebrani na wiecu, domagają się od sejmu ustawodawczego uchwalenia ustawy o uposażeniu pracowników państwowych z uwzględnieniem poprawek do projektu rządowego, przedłożonego sejmowi przez narodowe związki pracowników państwowych.

3. Zebrani domagają się od sejmu ustawodawczego uchwalenia ustawy emerytalnej, któraby zabezpieczyła minimum egzystencji pracownikom państw. oraz wdowom i sierotom prac. państw. z uwzględnieniem poprawek do projektu przedłożonego sejmowi.

4. Zebrani na wiecu N. F. P. województwa tarnopolskiego, zwracają się z gorącym apelem do Ministerstwa Wyznań i Oświaty publ., by dla umożliwienia dalszego kształcenia młodzieży żeńskiej ze sfer pracowników państw. pozostawiło dotychczasowy lokal do dyspozycji prywatnego gimnazjum żeńskiego w Tarnopolu, przynajmniej do czasu, gdy warunki mieszkaniowe, pozwolą uzyskanie na ten cel innego lokalu.

Kronika samborska.

Dnia 24. b. m. odbyło się u nas zgromadzenie publiczne, na którem przemawiali posłowie p. Pasicki i Kosydarski ze stronnictwa Witosa, przedstawiając wytyczne bieżących prac sejmowych. Wprawdzie na sali w Sokole byli obecni w większości robotnicy z przedmieść, którzy mają małe gospodarstwa, a jednak zmuszeni są pracować w przedsiębiorstwach, następnie kolejarze i robotnicy miejscy, to jednak p. Kosydarski skonstatował, że to są chłopi z jego stronnictwa.

Referat p. Pasickiego był próbą wytłumaczenia, dlaczego Piast połączył się z Chjeną, stwierdził, że pomimo wszystkich napaści ze strony ósemki podczas wyborów, ofiarę tę musieli zrobić, gdyż „mniejszości narodowe“ w Polsce pracowały nad zgubą państwa.

Illustrując poszczególne stronnictwa w czarnych barwach, napadał szczególnie na Wyzwolenie, natomiast co do PPS., przyznał, że jest ona wyrazicielką interesów klasy pracującej.

Poseł Kosydarski w swej mowie wyłuszczał program swego stronnictwa w przyszłości. Wykazał, że większość polska w sejmie zmusi do sojuszu i te stronnictwa polskie, które dotąd nie przystąpiły. Dalsze wywody były napaścią na „Wyzwolenie“ i PPS.. W sposób oszczerczy twierdził, że kiedy Centrala Kółek rolniczych odniosła się do rządu p. Sikorskiego o zezwolenie na wywóz jaj za granicę, to p. Sikorski odesłał delegację do główn. komisarza walki z drożyzną, tow. Harlleba, a ten oświadczył, że się zgodzi na wywóz, ale 50 proc. zysku muszą ofiarować na PPS. Następnie wykazał jak to p. Sikorski popierał kooperatywy socjalistyczne, dając im pożyczkę 25 miliard.

W dalszem przemówieniu wykazywał, że państwo musi robić oszczędności w pierwszym rzędzie na zredukowaniu personalu kolejowego do 50 proc. (druga połowa będzie za nich robić). Stwierdzał, że socjaliści są przeciwni zwiększaniu bezrobotnych.

O rozdziale 400.000 morgów ziemi pocieszał że chłop wartość morga 13 korcami zapłaci, w spłatach przez 25 lat i jeszcze inne dawał obiecanki.

Do głosu zapisał się tow. Stompe. Kiedy udzielono mu głosu, p. prof. Sekura, marszałek rady powiatowej, były endek, obecnie piastowiec prosił o głos w kwestji formalnej. i oświadczył, że w uchwale sejmików jest powiedziane, że nad referatami posłów nie przeprowadza się dyskusji, tylko są dopuszczalne interpelacje.. P. Kosydarski poparł gorąco i skwapliwie wywody p. Sekury i oświadczył, że dyskusje mogą być przeprowadzane tylko poufnie, poczem uznał, że dyskusja nie będzie dopuszczona. Panowie z NPR: Zwarycz, Piwowarczyk i renegat Heine z garstką robotników, którzy się mianują obrońcami klasy robotniczej pochowali się w mysie dziury nie podnosząc głosu protestu.

Czy rezolucja uchwalona przez garstkę zwolenników może być miarodajna?

W końcu zaznaczyć trzeba, że słuchacze w większej części byli robociarze, dzięki swej nędzy zobojętnieli na sprawy polityczne i tylko kolejarze, którzy odczuwają już rządy reakcyjne nie przyłączyli się do witosowej rezolucji.

A. S.

Rewolucja w faszystowskim Ku-Klux-Klanie.

Grupa członków w filadelfijskiej filji Ku-Klux-Klan wniosła do tutejszego sądu sprawę o wprowadzenie przymasowego zarządu nad majątkiem stowarzyszenia, albowiem naczelnicy kiepsko się rządzą. Skarga zarzuca, że dwie główne figury w świecie klanowym, „Cesarski mędrzec“ W. H. Evans i „Cesarz Klanu“ W. J. Simmons, którzy do niedawna z sobą koty darli, pogodzili się na krzywdę Klanu i doprowadzają go do upadku, starając się zrobić z niego popłatny interes. Dwaj ci dygnitarze klanowi wydali 150.000 dol. w Chicago w czasie wyborów w celu usposobienia prasy w duchu przychylnym dla Klanu.

Pieniądze te były składane przez samych członków tej faszystowskiej organizacji. Wskutek wniesienia pozwu sędzia Humphrey wydał tymczasowe zarządzenie i zabronił, aż do dalszego przesłuchania, zarówno przeniesienia stolicy Klanu z Atlanty do Washingtonu, jak i wyasygnowania przeznaczonej na to sumki 150 tysięcy dol., dalej wstrzymał pobory „Cesarza“ (1000 dol. miesięcznie), wreszcie zakazał „Mędrcowi Cesarskiemu“ składania pieniędzy związkowych na swój osobisty rachunek w banku.

Scena a rzeczywistość

W Londynie miał być wystawiany dramat p. t. „For Moneys Sake“ („Dla pieniędzy“).

W sztuce tej autor przedstawia losy urzędnika państwowego, którego lubiąca się bawić małżonka ulega wpływom pięknego cudzoziemca, będącego szpiegiem mocarstwa obcego, i daje się wkońcu skłonić przez niego do wykradzenia mężowi teki, zawierającej ważne dokumenty polityczne. Urzędnik jednak chwyta złodziejkę na gorącym uczynku kradzieży i nie poznając jej w ciemności, zabija wystrzałem z rewolweru.

Próby dramatu posunęły się już daleko, gdy nagle londyńska cenzura teatralna zakazała zupełnie wystawienia dramatu.

Cóż się okazało? Życie urzeczywistniło fantazję dramaturga. Pewien wysoki urzędnik państwowy zastrzelił swą żonę wśród okoliczności niemal identycznych z przedstawianemi w dramacie, właśnie w chwili, gdy dramat miał ukazać się oczom publiczności. Ze względu więc na niezwykły zbieg zdarzeń, mogący wywołać niepożądane komentarze, zakazano wystawienia senzacyjnego dramatu.

Kaczka dziennikarska czy prawda?

Pisma amerykańskie zamieszczają następującą wiadomość:

Pociąg kolei California Central został wstrzymany przez armję gąsienic, pełzającą po torze na przestrzeni Newport—Blodgett. Armja gąsienic wpełzła na tor w takich olbrzymich masach na przestrzeni jednej mili, że pociąg wjechawszy w masy gąsienic, zatrzymał się z powodu ośliznięcia kół, a koła poruszały się na miejscu.

Ileż to miljardów gąsienic trzebaby na to, ażeby aż zatamowały drogę kolei żelaznej.

Czerwona armja.

O składzie i sile „czerwonej armji“ sowieckiej podaje „Daily Mail“ następujące szczegóły:

Armja ta liczy obecnie po kilkakrotnie przeprowadzonych redukcjach 710.000 ludzi. W skład jej wchodzi 280.000 piechoty, 60.000 kawalerji, 75.000 wojska technicznego, 150.000 wojsk nieregularnych, 50.000 straży granicznej, 30.000 marynarzy, 60.000 straży policyjnej. Armja zaopatrzona jest w 2 miljony karabinów rozmaitego pochodzenia, posiada 3000 dział i 20.000 karabinów maszynowych. Szczególną uwagę zwraca Trocki na budowę floty powietrznej; w projekcie na rok najbliższy jest osiągnięcie liczby 10.000 statków powietrznych. Szkoły wojskowe są prowadzone wzorowo; dyscyplina panuje w nich bardzo ostra, a do każdej przydzielony jest komisarz rządowy, aby śledzić zapatrywania nauczycieli i uczniów. Oficerowie zażywają prawie tych samych przywilejów, co za czasów caratu; przed budynkami wojskowymi i kwaterami wyższych oficerów stoją warty honorowe.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

W sprawie lekarskiej.

Związek lekarzy państwa polskiego odniósł się do Okręgowego Związku Kas chorych we Lwowie z żądaniem, aby pouczono chorych kasowych, by zgłaszali swą należność do Kasy przed rozpoczęciem badania, względnie przed wykonaniem zabiegu operacyjnego. Związek lekarzy twierdzi, że otrzymał liczne zażalenia od lekarzy kasowych, że chorzy czynią to często dopiero po skończeniu czynności lekarskiej. Odnosi się to oczywiście do czynności lekarskich poza ambulatorjum kasowem, względnie do tych wypadków, gdzie lekarz ambulatorjum kasowe prowadzi u siebie w domu. Zarząd Związku lekarzy widzi przyczynę tego postępowania — może nie zupełnie słusznie — w braku uświadomienia chorych przez Zarządy Kas a nadto — i to bezsprzecznie słusznie — w mylnem przekonaniu chorych, że lekarz kasowy inaczej bada, leczy etc. chorego kasowego, aniżeli pacjenta prywatnego.

Twierdzi dalej Zarząd Związku lekarzy, że zdarzają się i to nie rzadko wypadki takie, gdzie dopiero po skończonym zabiegu chirurgicznym chory zapytuje lekarza kasowego, ile mu za zabieg jest winien — ten podaje cenę przez lekarzy praktyków w danej miejscowości i w danych warunkach przyjętą, cenę kilkakrotnie wyższą, aniżeli honorarjum wypłacane przez Kasy. Wtedy dopiero chory jakby na kpiny z lekarza, okazuje mu swą legitymację kasową. Zdarzają się i takie przypadki, gdzie wogóle zamilcza o swej przynależności do Kasy, wypłaca żądane honorarjum i czasem wcześniej, a czasem po miesiącu dopiero lub później zgłasza się do Zarządu Kasy z nieuzasadnioną prośbą o zwrot wypłaconego lekarzowi kasowemu honorarjum, co znowu daje powód do dochodzeń dyscyplinarnych ze strony Zarządu Kasy przeciw danemu lekarzowi z ujmą tak bezpośrednio interesowanego lekarza, jak dla całego stanu lekarskiego.

Zgłoszenie przynależności do Kasy po skończonem badaniu zabiera drogi czas tym lekarzom kasowym, którzy prowadzą ambulatorjum w domu. Lekarz wciąga historję choroby do swej prywatnej książki chorych, zapisuje na prywatnym blankiecie leki w sposób w Kasach niedozwolony i musi to wszystko potem przepisywać, niejednokrotnie zmieniać ordynację i t. d.

Wydział Związku lekarzy jak i Zarządy Kas stoją na tem słusznem stanowisku, że nie wolno lekarzowi kasowemu brać honorarjum prywatnego od chorych kasowych, gdyż za czynności jego wypłaca mu Kasa tę sumę, na którą dobrowolnie się zgodził.

Aby uniknąć przykrych nieporozumień z Zarządem Kás chorych nie wolno — zgadzamy się z tem zupełnie — brać honorarjum nawet wtedy, gdy sobie strona tego życzy i natarczywie lekarza kasowego do tego skłonić usiłuje.

Nie możemy jednak zgodzić się z tem, ażeby chory zgłaszał swą przynależność do Kasy dopiero po skończonej konsultacji, względnie po wykonaniu zabiegu, gdyż to zakrawa na kpiny z lekarza i poniża jego godność.

Zaznaczywszy tak swoje stanowisko i pogląd na tę sprawę domaga się Wydział Okręgu Małopolskiego Związku lekarzy, aby Związek pouczył Kasy chorych o ich obowiązkach względem lekarzy i dodaje do tego, że zgłaszający swą przynależność do Kasy po skończonem badaniu lub po wykonaniu zabiegu będą przez lekarzy kasowych uważani za pacjentów prywatnych i z własnych funduszów będą musieli zapłacić honorarjum w wysokości przyjętej w danych warunkach w praktyce prywatnej bez regresu do Zarządu Kasy chorych.

Czyniąc zadość temu w zasadzie słusznemu żądaniu prosimy Zarządy, aby poinformowały biura, że należy pouczać chorych zgłaszających się do lekarzy w ich prywatnych gabinetach to są zobowiązani na wstępie przedłożyć lekarzowi dowód, że są członkami Kasy. Nie ulega wątpliwości, że Zarządy dotąd takie polecenie wydają, i że w przeważającej liczbie wypadków, chorzy się do tego stosują, należy się jednak starać aby nie było wyjątków od tego postanowienia, aby lekarze nie mieli podstaw do skarg.

Wprawdzie niejeden czytając to zdziwi się, bo istotnie nie zrozumie, dlaczego lekarze tak ogromny nacisk kładą na to, by im kartki z góry przedkładano. Przeciętny człowiek myśli sobie, że przecież to jest jednakowa ordynacja i jednakowy zabieg dla każdego chorego czy on jest kasowym czy nie. Właśnie to żądanie lekarzy ,aby im z góry przedkładano asygnatę z Kasy budzi podejrzenie, że tu chodzi o nierówne traktowanie tych chorych i że właśnie obawa — niewiadomo czy nie uzasadniona — powoduje chorego do przedłożenia późniejszego asygnaty.

Gdyby chory istotnie się pytał, co zabieg kosztuje ,a potem dopiero istotnie jakby na kpiny lekarza przedkładał asygnatę kasową to postępowanie takie, nie było by godziwem i taki chory powinien zapłacić za zabieg. Zresztą czy chory będzie miał regres do Kasy ,gdy zapłaci lekarzowi kasowemu za zabieg czy nie, to się usuwa z pod kompetencji Wydziału Związku lekarzy, a należy wyłącznie do kompetencji ciał zarządzających kasą.

Bez względu jednak na to, jak się na tę sprawę zapatrywać należy, prosimy Zarządy i biura Kas, aby celem uniknięcia tarć poinformowały członków o obowiązku przedkładania asygnaty kasowej lekarzowi przed rozpoczęciem badania.

Opłaty za szpital.

Urzędnik, który zachorował wysłany został przez lekarza kasowego do szpitala we Lwowie. Nie podjąwszy asygnaty kasowej, udał się na klinikę i zażądał umieszczenia w 2 klasie. Po powrocie z kliniki zażądał od Kasy zwrotu całej należytości za 2 klasę kliniki jakoteż koszta jazdy do Lwowa i z powrotem również 2 klasą. Kasa zwróciła mu połowę należytości 3-ciej klasy t. j. tyle ile kasa miała zapłacić szpitalowi i zwrot kosztów podróży 3-cią klasą. Interesowany członek odmówił przyjęcia tej kwoty, żądając bezwarunkowo zwrotu pełnej należytości za 2-gą klasę jakoteż jazdy koleją 2-gą klasą, twierdząc, że Kasa chorych m. Lwowa i inne Kasy prowincjonalne płacą chorym urzędnikom 2-gą klasę szpitalną i 2-gą klasę koleją. Gdy Kasa się broni przeciw tym kosztom, interesowany grozi sądową skargą.

Ustawa wyraźnie określa w art. 28. że zamiast świadczeń w chorobie Kasa za zgodą chorego udzielać może leczenia i utrzymania szpitalnego według najniższej taryfy opłat, a w art. 43, III, powiada, że szpitale publiczne, obowiązane są przyjmować chorych członków Kas chorych po cenach odpowiadających połowie własnego przeciętnego kosztu utrzymania i leczenia chorego. Ponieważ taryfa szpitalna wynosi tyle ile wynosi własny koszt szpitala, co do utrzymania i leczenia chorego „więc wynika z tych 2 artykułów, to ,co w myśl rozporządzeń Ministerstwa Pracy i Ministerstwa Zdrowia Publicznego dotąd jest stosowanem, że Kasy płacą połowę taksy szpitalnej wedle najniższej klasy. Czego innego płacić im nie wolno i nie wolno im czynić różnicy między chorymi, muszą jednakowo traktować każdego chorego, czy to urzędnik, czy to zwykły najmnik dzienny. Kasa nie śmie czynić jakiejkolwiek różnicy pomiędzy chorymi, i nie wolno jej — jak to czynią niektórzy lekarze jednych traktować jako Jaśnie Wielmożnych innych jako Wielmożnych, innych jako Panów a ogół pracujących bez dodatku jako zwykłych śmiertelników. Dlatego chorzy kasowi mają jedną wspólną ustawę i odmienne traktowanie jednych, byłoby nadużyciem. Nadużycia takiego Kasa dopuścić nie śmie, bo byłoby to krzywdzącem dla tych, których by chciano gorzej traktować. Nikomu nie wolno zakazać pójść w szpitalu na wyższą klasę, jeżeli mu trzecia nie odpowiada, ale w takim wypadku musi on tę różnicę jaką mu szpital obliczy zapłacić z własnych funduszów.

Nie wolno także Kasie płacić wyższych kosztów podróży, chyba gdyby lekarz oświadczył, — że stan chorego jest tego rodzaju, że musi przejechać ze względu na wygodę chorego w klasie mniej uczęszczanej a więc droższej. Odnosić się to może tylko do podróży do szpitala, bo gdy po wyleczeniu wraca, to już te warunki nie zachodzą i wtedy można spokojnie na to pozwolić, aby jechał trzecią klasą. To, że ktoś jest urzędnikiem nie uprawnia go jeszcze do domagania się wyższych kosztów podróży, bo w Kasie chorych nie jest on urzędnikiem, a tylko członkiem tej samej wartości, w stosunku do Kasy, jak każdy inny członek.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga. Radzilibyśmy Zarządowi tej Kasy, aby wskazał temu członkowi na art. 83. ustawy, który zgodnie z § 105 statutu Kasy, rozstrzyganie sporu w sprawie świadczeń pomiędzy członkami Kasy a Zarządem Kasy przydziela wyłącznej kompetencji Komisji Rozjemczej. O ile by ten członek odniósł się do sądu, Kasa będzie zmuszoną zaprzeczyć kompetencji sądowej, a członek nie potrzebnie poniesie koszta. Należy więc odrazu pouczyć członka, aby nieuzasadnione swoje pretensje skierował do Komisji Rozjemczej, gdzie go postępowanie przynajmniej niczego kosztować nie będzie.

W sprawie bilansów i zamknięć rachunkowych.

Kasy są obowiązane sporządzać wedle wzorów przepisanych zamknięcia rachunkowe, musimy jednak zwrócić uwagę, że zamknięcia te powinne być przejrzyste. Jakkolwiek bowiem członkowie kasy nie wiele się interesują tymi sprawami to jednak przecie może się znajdzie w każdej kasie parę osób, które zechcą wglądnąć w te zamknięcia i z nich się dowiedzieć jaki stosunek zachodzi między opłatami, świadczeniami i t. d. Dlatego zwracamy uwagę Kas, że należy zwłaszcza rozchody tak grupować, aby można łatwo zesumować świadczenia, koszta administracji i dojść do stosunku pomiędzy tymi dwoma wydatkami. Gdzieniegdzie płace lekarzy są liczone do administracji. Zwracamy uwagę, że to jest mylnem, bo koszta lekarzy należą bezwarunkowo do kosztów świadczeń i w nich się zawierać powinny. W przyszłości wzory zamknięć rachunkowych będą inne i będą już tak ugrupowane poszczególne pozycje, że błędy będą niemożliwe, a sumy wynikające z poszczególnych ugrupowań dadzą obraz wydatków kasowych.

Jeszcze pod tym względem jedna uwaga. Gdy laik weźmie do ręki bilans Kasy, przerazi się skoro zobaczy pozycję „zaległe opłaty kasowe". On nie wie, że Kasa — jeżeli ściśle 31. grudnia zamyka księgi — wykazać musi jako zaległości rachunkowego roku znaczną część przypisu za listopad i cały przypis za grudzień. Kasa liczy bowiem opłaty za miesiąc ubiegły w bieżącym miesiącu a więc w grudniu za listopad, w styczniu za grudzień kończy liczenie gdzieś w drugiej połowie miesiąca, więc listopadowe należytości ściąga w drugiej połowie grudnia a czas przedświąteczny na ściąganie opłat jest najgorszy. Z tego wynika, że znaczna część listopadowych i całe grudniowe opłaty idą w zaległości. Gdyby buchalter sporządzający bilans obok tych zaległych opłat umieścił gwiazkę a u dołu zaznaczył przy tej gwiazdce ile z tych zaległości do dnia sporządzenia bilansu zostało ściągniętych, odrazu rzecz byłaby wyjaśnioną i uproszczoną.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 400·— Nadesłane 1200·—, w tekście 2000·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 3.000. Drobne ogł. za słowo 250·—. Komunikaty 1·600·-, zamiejscowe o 25°/₀ drożej.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej **„SULFOCOL“** wyrobu **ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON“ WE LWOWIE** stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy. 120

DNIA 10 czerwca 1923 skradziono na stacji we Lwowie dokument zwolnienia z wojska wystawiony na nazwisko Iwan Bałan z Siwki wojniłowskiej przez 18 pułk piechoty w Dęblinie, który unieważniam.

SKRADZIONE zwolnienie wojskowe wydane przez P. K. U. Lwów i metrykę na nazwisko Józef Kuziow unieważnia się. 35—2

Maszynista do prowadzenia elektrycznej palarni kawy poszukiwany. Zgłoszenia w firmie MORIZ GOTTLIEB, Lwów, Łukasińskiego 4. 38-2

ROWERY i wszelkie części składowe do tychże: opony, dętki, dzwonki i t. p.. footbale, dętki i pompki footbalowe poleca najtaniej **A. FRIEDFELD**, Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odwr. 522

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Pieniędzy

i irytacji zaoszczędzą sobie Panowie, którzy używają do „Gillettek“ i t. p. aparatów, „Sollingen“ zapasowych nożyków znanej marki **„SALFERS“**, **pełna gwarancja** za każdą sztukę. Wyłączny skład 434

S. FEDER Lwów, ul. Sykstuska 7.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Przy zakupnie uprasza się powołać na ogłoszenie w „Dzienniku Ludowym“, udzielamy wtedy 10°/₀ opustu.

„GRAFIKA“ Marek Seide

LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 5 (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p,

MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii mosiężnych **POPELBAUMA we WIEDNIU.**

Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kaldyka i Ska w Poznaniu

Poznaj siebie.

Kim jesteś?

Kim być możesz?

Charakter, zalety, wady, zdolności, skłonności, przeznaczenie. Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika, (autora prac naukowych) listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop ułożony przez słynne medjum Melle Evigny. Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie i zwycięsko przeciwstawić się losowi. — Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 10.000 Mk. Dla badań osobistych przyjmuje się od 12-7 pp. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: **Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik. Warszawa. Wydawnictwo „Świt“ Piękna 25.**

23 KOPERNIKA 23

WYROBY KOSZYKARSKIE

MEBLE werandowe, salonowe, fotele, kanapy, łóżeczka, bujanki, **KOSZE PODROŻNE i WALIZY, LEŻAKI i HAMAKI, KASETY** rafiowe i rzeźbione oraz **KILIMY GLINIAŃSKIE**

częściowo i hurtownie polecają

BRACIA HEGEDÜSS

CENTRALA: **Lwów, Kopernika 23.**

FILJE: **Lwów, Kętrzyńskiego 11.**

Kraków, Szlak 61.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20, **10·25**, **15·00** 17·30, **18·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **8·35**, **20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45**, **18·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **8·50**, 19·30 **23·25**
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40. 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródek Jagielloński 13·40, 15·20
Mszana 6·05
Szczerzec 13·35*)
Komarno 14·30*)
Janów 14·00**)
Brzuchowice 10·10*), 14·30, 16·00, 17·35†) 19·00, 20·21 ††)

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·5?**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18. 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03. 20·36, 21·43, 21·58

Ze Lwowa Łyczakowa

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27, 19·54*)

Ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 przez Bełzec
Jaworów 8·38, 17·23
Janów 14·08**)
Rawa-Ruska 21·21
Brzuchowice 10·16*), 14·36, 16·07, 17·41**) 19·06, 20·31**)

DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**, 16·45, 19·10. 20·25.
Warszawa **8·35**, **22·08** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **8·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45. 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarno 7·00 —), 21·05††)
Janów 22·20**)
Brzuchowice 11·15*) 15·30, 17·14, 18·30†) 19·55. 21·30 ††)
Mszana 7·30

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30. 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajec 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50*)

Do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49, 20·30 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12
Janów 22·09**)
Brzuchowice 11·08*), 15·23, 17·07. 18·25†) 19·48, 21·25††)
do Warszawa 9·00, 13·36, 23·15
„ Rawa Ruska 21·20
„ Jaworów 8·36
„ Janów 14·06
„ Brzuchowice 10·15, 14·35, 16·05, 17·40, 19·05, 20·26

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny — *) kursuje 1/VI—30/IX. i od 1/V—31/V. w niedziele i rzym.-kat św. — **) kursuje od 1/VI—31/VIII- w niedziele i święta rzym. kat. — † kursuje od 1/VI—30/IX. w niedziele i święta rzym. kat. — †† kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie. (—) Na razie nie kursuje.

Księgarnia Ludowa

Lwów, Szajnochy 2

posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej:

Daniłowski Gustaw
A to się pali serce moje str. 156
Jaskółka „ 348
Lili „ 166
Marja Magdalena „ 257
Tętent „ 93
Z minionych dni „ 196
Górniak Stanisław
Bojowym szlakiem „ 305
Kaden-Bandrowski
Generał Barcz „ 516
Romain Rolland
Jan Krzysztof tomów 10

W. Argon
Okres upadku kapitalizmu str. 67
Ramsay B. Carlson
Likwidacja Pokoju Wersalskiego str. 59
Kautsky Karol
Pochodzenie chrześcijaństwa „ 306
Kolski Witold
Manifest komunistyczny „ 76
Kruszewski-Zdziarski
Życie robotnicze w Polsce „ 94

Związki robotnicze i oświatowe przy zbiorowych zamówieniach otrzymują odpowiedni rabat.

Wszelkie zamówienia z zakresu księgarstwa wykonujemy odwrotnie.

Na żądanie wysyłamy obszerne katalogi.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.